

Sygn. akt I ACa 70/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 maja 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Agnieszka Bednarek - Moraś SSO del. Wiesława Buczek-Markowska (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 25 maja 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. M. (1)

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 10 listopada 2016 roku, sygn. akt I C 408/15

I. **oddala apelację;**

II. **nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.**

Wiesława Buczek-Markowska Tomasz Żelazowski Agnieszka Bednarek – Moraś

IACa 70/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2016 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie :

- zasądził od pozwanego (...)Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 52.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 24 października 2015 roku do dnia zapłaty;

- zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 300 złotych tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 24 października 2015 roku do dnia zapłaty;
- umorzył postępowanie w części dotyczącej zapłaty na rzecz powoda M. M. (1) odszkodowania w kwocie 7.000 złotych tytułem zwrotu kosztów opieki;
- oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach postępowania.

Swoje orzeczenie Sąd ten wydał w oparciu o następujące ustalenia i wywody:

W dniu 2 stycznia 2015 roku w miejscowości J., gmina P. doszło do wypadku komunikacyjnego. Kierujący samochodem osobowym marki R. (...) o numerze rejestracyjnym(...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że podejmując manewr wyprzedzania poprzedzającego go pojazdu wjechał na przeciwny pas ruchu uderzając w jadącego z naprzeciwka rowerzystę M. M. (1). Sprawca tej kolizji drogowej został za to przestępstwo skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Białogardzie VII Zamiejscowego Wydziału Karnego w Świdwinie w sprawie o sygn. akt VII K 155/15.

Sprawca tego zdarzenia drogowego posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w (...) SA z siedzibą w

W.. W wyniku tego wypadku komunikacyjnego powód M. M. (1) doznał obrażeń ciała w postaci otwartego złamania kostki przyśrodkowej lewej, złamania kości piszczelowej lewej. Z uwagi na konieczność wykonania szeregu zabiegów operacyjnych powód przebywał w Szpitalu (...) w K. na oddziale chirurgii urazowo - ortopedycznej w okresie od dnia wypadku do 23 stycznia 2015 roku. Po tym czasie powód przyjeżdżał ze swojego miejsca zamieszkania w G. do K., do przyszpitalnej poradni chirurgii ortopedycznej. Na wizyty te powód zgłaszał się w dniach 5 lutego, 5 marca, 16 kwietnia, 14 maja i 11 czerwca 2015 roku.

Z uwagi na zabiegi operacyjne, po opuszczeniu szpitala w styczniu 2015 roku powód przez pierwsze 4-6 tygodni wymagał pomocy osób trzecich, zarówno przy czynnościach higienicznych, jak i przy przygotowywaniu posiłków. W tamtym czasie pomoc ta musiała być świadczona przez co najmniej 2 godziny dziennie. Po upływie tego okresu M. M. (1) mógł chodzić o kulach i pomoc rodziny polegała jedynie na dźwiganiu cięższych przedmiotów lub przy pokonywaniu dalszych odległości.

Doznane przez powoda urazy pomimo prawidłowego leczenia i przeprowadzonych operacji skutkują deformacją podudzia i kolana lewego, skróceniem tej kończyny dolnej, znacznym ograniczeniem zakresu ruchu i wciąż utrzymującymi się dolegliwościami bólowymi, które z dużą dozą prawdopodobieństwa będą utrzymywały się do końca życia M. M.. Obecnie powód ma trudności z poruszaniem, które wiąże się ze znacznym utykaniem i ograniczeniem możliwości przeciążania.

Podczas badania przez biegłego lekarza ortopedę powód ocenił swoje dolegliwości bólowe związane ze skutkami wypadku w dziesięciostopniowej skali bólu VAS w następujący sposób: przez pierwszy miesiąc od wypadku na 10 punktów, do czasu usunięcia stabilizatora 5 punktów, zaś w chwili obecnej na 1-2 punkty w zależności od aktywności i pobierania leków przeciwbólowych.

Powód doznał urazu tej samej okolicy kończyny lewej wcześniej tj. w wypadku motocyklowym w 2004 roku. To zdarzenie oraz brak możliwości zbadania w jaki sposób wygoiły

się obrażenia z tego wypadku z 2004 roku uniemożliwiły w sposób jednoznaczny, precyzyjny i kategoriyczny określić jaki jest udział procentowy urazu z tej daty i urazu z 2015 roku.

Posiłkując się opinią biegłego sądowego z zakresu ortopedii Sąd I instancji ustalił, że wskutek złamania trzonu podudzia lewego powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 10 procent. Z kolei wskutek złamania otwartego kostki przyśrodkowej lewej M. M. 15 procentowego uszczerbku na zdrowiu. Uraz tej części ciała powoduje skutkuje deformacją stępu, ograniczeniem zakresu ruchu i wciąż utrzymującymi się dolegliwościami bólowymi. W następstwie tego wypadku komunikacyjnego M. M. (1) jest ograniczony w zakresie aktywności fizycznej zarówno celem zaspokajania potrzeb osobistych, aktywności zawodowej jak i uprawiania sportu. Ograniczenie zakresu ruchu kolana i stawu skokowego, a także bóle z nimi związane sprawiają, że powód jest niezdolny do pracy wymagającej chodzenia i wysiłku fizycznego. Również przemieszczanie się M. M. (1) na dalsze odległości jest znacznie utrudnione.

Powód po zakończeniu leczenia szpitalnego i wizyt kontrolnych w poradni ortopedycznej (...) szpitala nie korzystał i w chwili obecnej nie uczęszcza na profesjonalną rehabilitację. Obecnie po upływie około dwóch lat od zaistnienia przedmiotowego zdarzenia drogowego stan zdrowia M. M. (1) ustabilizował się i nie należy oczekiwać poprawy. Z drugiej zaś strony rokowania co do przyszłości lewego stawu kolanowego i skokowego są niepewne. Istnieje duże prawdopodobieństwo pogłębiania się zmian zwyrodnieniowych tych stawów i związanych z tym dalszych ograniczeń zakresu ruchomości. Tempa tych zmian nie sposób jednak przewidzieć.

Przed wypadkiem powód mieszkał z rodzicami w miejscowości G.. Po ukończeniu gimnazjum i kursów ogrodnika M. M. (1) pracował fizycznie. Tuż przed wypadkiem powód był zatrudniony w Urzędzie Miasta i Gminy w P.. Po pracy powód pomagał rodzicom w pracach domowych i wokół posesji, Z uwagi na wcześniejszy wypadek motocyklowy (w 2004 roku) M. M. (1) nie uprawiał ani wyczynowo ani też amatorsko dyscyplin sportowych wymagających dużej aktywności fizycznej (biegania czy skakania).

Po doznaniu urazów w przedmiotowym wypadku komunikacyjnym i zakończeniu leczenia szpitalnego powód powrócił do domu i nadal mieszka z rodzicami. M. M. (1) z uwagi na wyżej opisane ujemne następstwa przedmiotowego wypadku i trwale uszczerbki na zdrowiu fizycznym nie pracuje zawodowo i pobiera zasiłek. Nadal pomaga swoim rodzicom w pracach domowych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione w świetle regulacji zawartych w art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c.

Sąd ten wskazał, iż analiza treści odpowiedzi na pozew pozwanego ubezpieczyciela wskazuje, że uznał on swoją odpowiedzialność za ujemne następstwa jakich doznał M. M. wskutek uczestniczenia w przedmiotowym wypadku komunikacyjnym w dniu 2 stycznia 2015 roku. Pozwany wskazał, że swojej odpowiedzialności upatruje w treści art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych który stanowi, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, czy rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Z uwagi na zarzuty strony pozwanej, że powód doznał już wcześniej, bo w 2004 roku, urazu zmiążdżeni owego podudzia lewego i konieczność oddzielenia następstw przedmiotowego wypadku od wcześniejszego zdarzenia drogowego, Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego lekarza ortopedy. Z niespornej opinii tego biegłego wynika, że uszczerbek na zdrowiu powoda wywołany złamaniem trzonu podudzia lewego wynosi łącznie 20 procent, z tym że połowa wartości tego uszczerbku powiązana jest przyczynowo ze zdarzeniem z 2004 roku, a druga część z przedmiotowym wypadkiem z 2015 roku (dowód k. 314 akt sprawy). Tym samym Sąd meriti przy orzekaniu o zadośćuczynieniu pieniężnym za krzywdę doznaną przez powoda wskutek zdarzenia drogowego z 2 stycznia 2015 roku przyjął, że z powodu złamania trzonu podudzia lewego i złamania otwartego kostki przyśrodkowej lewej M. M. (1) doznał łącznie 25 procentowego uszczerbku na zdrowiu.

Niewątpliwie wskutek wypadku, za który odpowiedzialność ponosi pozwany ubezpieczyciel u powoda zdiagnozowano trwale i nieodwracalne ograniczenia w zakresie aktywności fizycznej, zawodowej jak i uprawiania sportu. Ograniczenia zakresu ruchu kolana lewego i stawu skokowego oraz bóle z tym związane sprawiają, że powód jest niezdolny do pracy (wymagającej chodzenia i wysiłku fizycznego), a także ma trudności w przemieszczaniu się samodzielnie na dalsze odległości.

Analiza zgodnych twierdzeń obu stron procesu wskazuje, że w toku postępowania likwidującego szkodę M. M. (1) pozwany ubezpieczyciel wypłacił poszkodowanemu zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 18.000 złotych. Zdaniem strony pozwanej przy ustalaniu wysokości tego świadczenia wzięto pod uwagę różne czynniki, takie jak konieczność przeprowadzenia zabiegów operacyjnych, okres hospitalizacji, rehabilitacji i leczenia, wiek i płeć poszkodowanego, stopień natężenia cierpień fizycznych i psychicznych, nasilenie bólu a także ograniczenia powoda w życiu osobistym i zawodowym. Jednakże - w ocenie sądu orzekającego - przyznana przez pozwanego ubezpieczyciela kwota zadośćuczynienia nie jest adekwatna ani do rozmiaru bólu i cierpień doznawanych przez powoda w związku z uczestnictwem w tym wypadku komunikacyjnym ani też ujemnych następstw w postaci nie tylko ograniczeń w życiu osobistym i rodzinnym ale również z faktu, że te ujemne następstwa będą towarzyszyć powodowi do końca życia.

Z treści niespornej opinii biegłego sądowego wynika, że doznane urazy - pomimo prawidłowego leczenia i przeprowadzonych operacji - skutkują deformacją podudzia i kolana w znacznym stopniu. Zakres ruchomości zarówno stawu kolanowego jak i stawu skokowego kończyny lewej jest tak niewielka, że powód chodząc utyka, wręcz kuleje, doznając przy tym wielkiego bólu. Rokowania co do przyszłości tych obu stawów są niepewne. Jest wręcz wysoce prawdopodobne, że dojdzie do pogłębiania się wtórnych zmian zwyrodnieniowych tych stawów i związanych z tym dalszych ograniczeń zakresu ruchomości. Na obecnym etapie postępowania tempa tych zmian nie sposób przewidzieć, być może jest to perspektywa wieloletnia.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że perspektywy młodego, zaledwie 29 - letniego mężczyzny nie są pozytywne. Powodowi grozi trwale kalectwo w związku z dalszą, postępującą degradacją stawów kolanowego i skokowego kończyny lewej. Z tych względów Sąd ten przyjął za zasadne przyznać M. M. (1) zadośćuczynienie za krzywdę, w trybie art. 445 § 1 k.c. dalszą kwotę 52.000 (pięćdziesiąt dwa tysiące) ponad przyznaną już przez pozwanego ubezpieczyciela kwotę 18.000 złotych . Tym samym Sąd I instancji uznał, że łączna kwota zadośćuczynienia na sumę 70.000 złotych będzie odpowiednia i w pełni zrekompensuje szkody niemajątkowe powoda (punkt pierwszy wyroku).

W toku procesu pełnomocnik M. M. (1) zgłosił żądanie zapłaty przez

pozwanego ubezpieczyciela odszkodowania w kwocie 300 złotych z tytułu kosztów dojazdów do K. powoda w związku z koniecznością konsultacji lekarskich w Poradni Ortopedycznej Szpitala (...) w K.. W ocenie Sądu meriti to żądanie odszkodowawcze okazało się w pełni uzasadnione. Z treści dokumentacji medycznej dołączonej do pozwu oraz placówki medyczne w wykonania wezwania sądu wynikało bowiem, że powód M. M. (1) po opuszczeniu szpitala w K. w styczniu 2015 roku stawił się na kontrole lekarskie w przyszpitalnej poradni ortopedycznej. Na wizyty te przyjechał zarówno w dniu 5 lutego 2015 roku, jak i w dniach 5 marca 2015\, 16 kwietnia 2015 r., 14 maja 2015 roku i 11 czerwca 2015 roku. Z kolei, w związku z niezdolnością do pracy powód w lipcu 2015 roku musiał stawić się na komisję lekarską przy Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w K. celem przebadania o orzeczenia o tej niezdolności (orzeczenie lekarza k. 38). Tym samym M. M. (1) co najmniej siedmiokrotnie musiał przyjechać z miejscowości G. do K.. Bilet autobusowy na tej trasie, w obie strony kosztuje 36 złotych. Sąd I instancji podkreślił, iż dodając fakt konieczności przemieszczenia się powoda z dworca (...) do poradni przyszpitalnej lub siedziby ZUS w K. i znaczną odległość między tymi obiektami, powód musiał skorzystać z komunikacji (...) (koszt jednorazowego biletu 2,90 złotych). Sumując te koszty niezbędne do skomunikowania powoda z tymi placówkami roszczenie o zapłatę należało uznać za wykazane.

Reasumując powyższe Sąd I instancji na podstawie art. 444 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda tę kwotę (koszty dojazdów) w punkcie drugim wyroku.

W pozwie strona powodowa zgłosiła żądanie zapłaty przez pozwanego ubezpieczyciela kwoty 7.000 złotych z tytułu opieki nad M. M. (1) w okresie od jego wypisania ze szpitala tj. od 23 stycznia 2015 roku do 31 lipca 2015 roku. Jednakże po otrzymaniu opinii sądowej sporządzonej przez lekarza ortopedę, strona powodowa cofnęła to żądanie i zrzekła się tego roszczenia, Z tych względów sąd uznał, że dalsze procedowanie co do tego roszczenia jest zbędne i na podstawie 355§ 1 k.p.c. umorzył postępowanie w tej części (punkt trzeci wyroku).

Sąd I instancji zważył, iż analiza treści żądań pozwu wskazuje, że M. M. (1) domagał się zapłaty stosowego odszkodowania i zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 28 marca 2015 roku do dnia zapłaty. Z ustaleń tego Sądu oraz dokumentów nadesłanych przez pełnomocników obu stron procesu wynika, że po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany ubezpieczyciel wypłacił powodowi zadośćuczynienie za krzywdę w kwocie 18.000 złotych oraz odszkodowanie z tytułu kosztów opieki nad niesprawnym wówczas powodem w kwocie 2.520 złotych (okoliczności niesporne). Z drugiej zaś strony brak jest w aktach sprawy jakiegokolwiek dowodu, z treści którego wynikałoby jakich kwot i z jakiego tytułu domagał się powód w postępowaniu likwidującym jego szkody. Z tych względów Sąd przyjął, że dopiero z dniem 23 października 2015 roku, tj. z dniem doręczenia przez sąd odpisu pozwu pozwanemu ubezpieczycielowi, dowiedział się on o sprecyzowanych kwotowo żądaniach M. M. (1). Nadto Sąd Okręgowy uznał, że już w tej dacie, tj. 23 października 2015 roku znane były wszystkie fakty mające wpływ na przyznanie powodowi zarówno odszkodowania, jak i stosowego zadośćuczynienia. Z tych względów na podstawie art. 481 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda odsetki ustawowe za opóźnienie za okres od dnia następnego po doręczeniu pozwu pozwanemu (punkt pierwszy i drugi wyroku).

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy powództwo oddalił zarówno co do żądań obejmujących należność główną oraz odsetki, które nie zostały uwzględnione zarówno w punkcie pierwszym jak i drugim wyroku (punkt czwarty orzeczenia).

Z uwagi na uwzględnienie roszczeń powoda objętych punktami drugim i pierwszym w

części Sąd ten przyjął, że powód wygrał proces w 3/5 zaś pozwany w 2/5 części. Tym samym o kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c, rozdzielając je stosunkowo.

Z powyższym rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się powód, który zaskarżył wyrok w części określonej w pkt 3 - w zakresie oddalonej części powództwa o zadośćuczynienie co do kwoty 28.000 zł oraz w pkt 5 i 6 dotyczącej kosztów postępowania.

Wyrokowi temu zarzucił naruszenie prawa materialnego w postaci przepisu art 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwą ocenę całokształtu należycie ustalonych okoliczności przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, polegające na pozbawieniu doniosłości i umniejszeniu znaczenia niektórych z nich, takich jak:

- brak możliwości normalnego funkcjonowania powoda w życiu codziennym na skutek odniesionych obrażeń, gdyż powód jest ograniczony w zakresie zaspokajania swoich potrzeb osobistych jak i uprawiania sportu (w tym jazdy na rowerze, która dotychczas była jego pasją);
- istniejącą dysfunkcję lewej kończyny dolnej w postaci jej skrócenia o 2,5 cm i ograniczenia zakresu ruchomości stawu kolanowego i skokowego powodujące trudności z poruszaniem, które wiąże się ze znacznym utykaniem i ograniczeniem przeciążania;
- niezdolność powoda do pracy wymagającej chodzenia i wysiłku fizycznego, (dotychczas wykonywanej i jedynie dostępnej dla powoda z uwagi na brak innych kwalifikacji), a także jej utratę, co wpływa na poczucie jego wartości, niezależności i godności;
- występujące w dalszym ciągu dolegliwości bólowe, które z dużą dozą prawdopodobieństwa będą się utrzymywały do końca życia powoda, czyniąc jego życie trudniejszym do zniesienia, niepomysłne rokowania - powodowi grozi trwale kalectwo w związku z dalszą, postępującą degradacją stawów kolanowego i skokowego lewej kończyny dolnej, młody wiek powoda (29 lat) w chwili zdarzenia;
- 25% trwałe uszczerbek na zdrowiu powodujący znaczne upośledzenie sprawności powoda.

Nadto skarżący zarzucił przedmiotowemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego w postaci przepisu art 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię na skutek ustalenia zadośćuczynienia w wysokości niewspółmiernej do rozmiaru i natężenia krzywdy, jakiej doznał powód oraz przyjęcia, że zasądzona kwota 52.000,00 zł łącznie z wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego kwotą 18.000,00 zł stanowi dla powoda pełną rekompensatę krzywdy i jest „odpowiednia”, w sytuacji gdy kwota ta nie odpowiada zakresowi doznanej krzywdy, jakiej doświadczył powód na skutek wypadku z dnia 2.01.2015 r. i której doświadczać będzie przez resztę swojego życia, jak również wpływu skutków zdarzenia na sytuację życiową powoda na podstawie których to okoliczności wysokość zadośćuczynienia winna być ustalona na poziomie nie niższym niż 98.000,00 zł, aby spełnić swoją kompensacyjną funkcję;

- stanowi sumę nieodpowiednią i rażąco zanizoną, mając na uwadze charakter przebytych obrażeń, zakres i rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doświadczył powód na skutek wypadku drogowego, jak również uwzględniając okoliczność, że następstwa tragicznego zdarzenia wpłynęły na trwałe i nieodwracalne pogorszenie się stanu zdrowia powoda w wieku zaledwie 29 lat, wyłączając go z życia zawodowego i towarzyskiego, wywołując utrzymujące się do chwili obecnej znaczne deficyty i ograniczenia zdrowotne w szczególności w obrębie lewej kończyny dolnej, wpływające na zwiększone ryzyko wystąpienia dalszych następstw w szczególności w zakresie wcześniejszego rozwoju degeneracyjnego stawów oraz związanych z

tym ograniczeń sprawności tej kończyny, podczas gdy ocena wysokości zadośćuczynienia winna być dokonywana przez pryzmat tego, jakich cierpień fizycznych osoba poszkodowana doznała i z jakimi dolegliwościami będzie musiała się zmagać w życiu codziennym w przyszłości, z czego musiała zrezygnować, w związku z następstwami wypadku, czego już nie osiągnie i nie dokona, tj. tego co powód bezpowrotnie utracił; stanowi konsekwencję zastosowania błędnego kryterium, tj. przyjęcia, że ustalenie odpowiedniej

sumy tytułem zadośćuczynienia winno nastąpić w oparciu o wysokość ustalonego procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda, która to przesłanka nie wynika ani z wykładni przepisu art. 445 § 1 k.c., ani z orzecznictwa Sądu Najwyższego, a której przyjęcie prowadzi do deprecjacji dobra jakim jest zdrowie i życie ludzkie;

- stanowi konsekwencję zastosowania błędnego kryterium, tj. przyjęcia, że ustalenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia winno nastąpić w oparciu o wysokość ustalonego procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda, która to przesłanka nie wynika ani z wykładni przepisu art. 445 § 1 k.c., ani z orzecznictwa Sądu Najwyższego, a której przyjęcie prowadzi do deprecjacji dobra jakim jest zdrowie i życie ludzkie; stanowi rażąco zaniżoną patrząc przez pryzmat ww. linii orzeczniczej dot. przepisu art 445 § 1 k.c oraz poglądów doktryny, i literatury prawniczej i nie może ona stanowić kwoty adekwatnej do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda, (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 maja 2016r. w sprawie I ACa 55/16).

Skarżący zarzucił także wyrokowi naruszenie prawa procesowego w postaci przepisu art. 232 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c., oraz art. 6 kc poprzez dowolne uznanie, iż podawane przez powoda następstwa wypadku w jego sferze psychicznej wyrażające się zaburzeniami snu, pojawianiem się stanów lękowych i związanym z tym złym samopoczuciem oraz obniżonym nastrojem nie zostały wykazane (nie zostały potwierdzone dowodem z opinii biegłego), podczas gdy są to typowe skutki wypadku i do ich stwierdzenia nie jest niezbędne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, ale przeciętne doświadczenie życiowe.

Mając na uwadze powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę pkt 1 wyroku i zasądzenie od pozwanej tytułem zadośćuczynienia kwoty 80.000 zł wraz z odsetkami od dnia 24 października 2016r. oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje od pozwanej na rzecz powoda według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu została przez skarżącego podkreślona okoliczność, że doniosłą rolę w procesie ustalania wysokości zadośćuczynienia odgrywa wiek poszkodowanego, ponieważ intensywność cierpień z powodu kalectwa z reguły jest silniejsza u człowieka młodego. Należy także uwzględnić, jaki wpływ wywarło zdarzenie wyrządzające szkodę na dotychczasowy sposób życia poszkodowanego.

W ocenie powoda ustalone przez Sąd I instancji konsekwencje wypadku uzasadniają przyznanie mu zadośćuczynienia w całej żądanej przez niego wysokości, albowiem ocena wysokości zadośćuczynienia winna być dokonywana przez pryzmat tego, jakich cierpień fizycznych osoba poszkodowana doznała i z jakimi dolegliwościami będzie musiała się zmagać w życiu codziennym w przyszłości, z czego musiała zrezygnować, w związku z następstwami wypadku, czego już nie osiągnie i nie dokona, tj. tego co powód bezpowrotnie utracił. Niewątpliwie, uszczerbek na zdrowiu stanowi wielką krzywdę, ale prawdziwe dramaty wynikają bardzo często - szczególnie u młodych ludzi - ze skutków stanu zdrowia. Dlatego też ten aspekt krzywdy ludzkiej powinien zasługiwać na ochronę prawną, często niemniejszą, niż dolegliwości natury zdrowotnej.

Należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, iż powód wskutek wypadku utracił zdolność do

pracy wymagającej chodzenia i wysiłku fizycznego, a więc takiej, którą z uwagi na brak innych kwalifikacji, wykonywał dotychczas. Krzywda odniesiona przez powoda z tego tytułu ma zatem charakter dwojaki. Jest niewątpliwie źródłem szkody majątkowej wyrażającej się kwotą utraconych przez powoda zarobków, która podlega naprawieniu wskutek przyznania odszkodowania. Jest jednak także przyczyną krzywdy moralnej wyrażającej się w utracie zdolności do wykonywania pracy dotychczasowej jak i podejmowania nowej pracy. Zdolność człowieka do podejmowania pracy niewątpliwie wpływa na poczucie jego wartości, niezależności i godności. Sama zatem utrata zdolności do pracy wskutek utraty zdrowia będącego następstwem wypadku winna być również rekompensowana w ramach zadośćuczynienia pieniężnego za szkodę niemajątkową.

W ocenie powoda Sąd Okręgowy niemal bezbłędnie ustalił istotne okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, choć nie nadał im odpowiedniej rangi, zwłaszcza przy rozważaniu kwestii dotyczących jego kondycji psychicznej. Powód podkreślił, że chociaż okoliczności przez niego podnoszone w tym przedmiocie nie zostały potwierdzone dowodem z opinii biegłego, to jednak stanowią typowe i nader często występujące objawy po tak traumatycznym zdarzeniu, co podpowiada logika i doświadczenie życiowe. Zatem nieuprawnione jest stwierdzenie Sądu merittii, że strona powodowa nie udowodniła, że u powoda doszło do cierpień psychicznych jako ujemnych następstw pozostających w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym z 2015r.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie wystarczającym dla poczynienia ustaleń faktycznych mających wpływ na zastosowanie przepisów prawa materialnego. Zgromadzone w sprawie dowody poddał wnikliwej ocenie i na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Podzielić zatem należało przeprowadzoną przez ten Sąd ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, akceptując tym samym poczynione w oparciu o tę ocenę ustalenia faktyczne, bez ich ponownego przytaczania. Nadto - z uwzględnieniem poczynionych poniżej uwag - Sąd Odwoławczy uznaje za słuszne i podziela zasadnicze rozważania prawne przedstawione przez Sąd I instancji.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż jeśli chodzi o podniesiony przez stronę skarżącą zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny uznał, iż nie zasługują one na uwzględnienie.

Przystępując do rozpoznania wskazanego zarzutu, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, iż apelujący podniósł, że Sąd Okręgowy w sposób niewłaściwy określił wysokość należnego mu zadośćuczynienia. Zdaniem powoda, kwota 70 000 zł ustalona przez Sąd merittii tytułem odszkodowania (w tym kwota 52 000 zł zasądzona przez ten Sąd na rzecz powoda oraz kwota 18 000 zł wypłacona wcześniej przez ubezpieczyciela), nie stanowiła pełnej rekompensaty doznanej przez niego krzywdy, odpowiednio byłoby bowiem przyznanie jemu zadośćuczynienia w wysokości 98 000 zł (na którą składają się : kwota 80 000 zł dochodzona pozwem + 18 000 zł już wypłacona przez ubezpieczyciela).

Z treści art. 444 § 1 kc oraz art. 445 § 1 kc wynika, iż Sąd może przyznać poszkodowanemu w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie to ma charakter kompensacyjny, wobec czego nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Ustalenie wysokości należnego zadośćuczynienia nie

jest rzeczą prostą, gdyż tylko częściowo opierać się można na wymiernych materialnych podstawach. Zadośćuczynienie ma, bowiem przede wszystkim na celu załagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy, spowodowanej zarówno cierpieniami fizycznymi takimi jak ból, długotrwałe dolegliwości oraz ograniczenie możliwości wykonywania codziennych czynności. Kwota ta winna być tak wyrażona, aby nie prowadziła do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego, ale stanowiła dla niego odczuwalną, realną wartość majątkową i wyrównywała niematerialny uszczerbek poniesiony na zdrowiu (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1962 roku, 4 CR 902/61, OSNC 1963/105; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65). Nadto w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 listopada 2010 r. (IV CSK 126/10, LEX nr 898263) Sąd Najwyższy wskazał, że określenie "sumy odpowiedniej" powinno być dokonane przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, a zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasokresu, uciążliwości procesu leczenia i dostosowanej rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, czy w reszcie sposobu spędzania wolnego czasu. Sąd wążąc odpowiedniość zadośćuczynienia musi mieć na względzie, że życie, zdrowie i integralność cielesna człowieka są dobrami najcenniejszymi. Indywidualizm każdego przypadku i każdej krzywdy jest nacechowany subiektywizmem, co sprawia, że relatywizowanie in abstracto zadośćuczynienia bywa zawodne, dlatego nie można kierować się praktyką stosowaną w zakresie ustalania wysokości sum zadośćuczynienia, abstrahować od konkretnego przypadku. Praktyka sądowa, jeśli jest potwierdzona i weryfikowalna oraz poznawalna dla stron może być jedynie pomocniczym kryterium.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż wbrew zarzutowi naruszenia art. 445 § 1 kc - materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd I instancji wskazuje, iż kwota 52 000 zł zasądzona w zaskarżonym wyroku na rzecz powoda jest prawidłowa, przy ustaleniu, iż całe należne powodowi zadośćuczynienie wyraża się sumą 70.00 zł, która jest adekwatna do stopnia uszczerbku na zdrowiu i krzywdy, jakiej doznał w związku z wypadkiem komunikacyjnym.

Podkreślenia wymaga, że przewidziane w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. W ten sposób ujawnia się aprobowany w orzecznictwie kompensacyjny charakter zadośćuczynienia pieniężnego. W wyroku z dnia 29 maja 2008 r. II CSK 78/08 LEX nr 420389 Sąd Najwyższy stwierdził, że ocena kryteriów decydujących

o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Dlatego konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia.

Wskazać należy, iż analiza akt niniejszej sprawy wskazuje, iż powód w wyniku wypadku komunikacyjnego, który miał miejsce w dniu 2 stycznia 2015 roku doznał - pomimo prawidłowego leczenia i przeprowadzonych operacji - trwałego uszczerbku na zdrowiu skutkującego deformacją podudzia i kolana lewego, skróceniem tej kończyny dolnej, znacznym ograniczeniem zakresu ruchu i wciąż utrzymującymi się dolegliwościami bólowymi, które z dużą dozą prawdopodobieństwa będą utrzymywały się do końca jego życia. Obecnie powód ma trudności z poruszaniem, które wiąże się ze znacznym utykaniem i ograniczeniem możliwości przeciążania.

W następstwie tego wypadku komunikacyjnego M. M. (1) jest ograniczony w zakresie aktywności fizycznej zarówno celem zaspokajania potrzeb osobistych, aktywności zawodowej jak i uprawiania sportu. Ograniczenie zakresu ruchu kolana i stawu skokowego, a także bóle z nimi związane sprawiają, że powód jest niezdolny do pracy wymagającej chodzenia

i wysiłku fizycznego. Również przemieszczanie się M. M. (1) na dalsze odległości jest znacznie utrudnione.

W ocenie Sądu II instancji, wbrew zarzutom apelacji, Sąd meriti rozważając kryteria wpływające na wysokość należnego powodowi odszkodowania, przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia wziął pod uwagę okoliczność, iż powód w chwili wypadku był osobą młodą, nie ukończył 30 lat życia, stąd zaistniały trwały uszczerbek na jego zdrowiu w postaci znacznego ograniczenia w poruszaniu się, wywarł istotny wpływ na jego psychikę. Zgodzić należy się z wywodami apelacji, że sąd może sam - bez konieczności powołania biegłego w sprawie - a jedynie kierując się zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dokonać w takiej sytuacji oceny, jakie ewentualne następstwa w psychice poszkodowanego może wywołać fakt, że od chwili wypadku jest on osobą znacznie ograniczoną w możliwości poruszania się, co ma istotny wpływ na jego przyszłe życie osobiste i zawodowe.

W ocenie Sądu II instancji - wbrew przekonaniu apelującego - Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny także psychicznych skutków wypadku, jakich doznał powód. Świadczy o tym uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jak również zapis e-protokołu z rozprawy, na której powód był przesłuchiwany. Sąd w sposób szczegółowy, wręcz emaptyczny odniósł się do zeznań powoda, który wskazywał, z jakimi uciążliwościami psychicznymi wiązał się doznany przez niego uszczerbek : bezsenność, poczucie bezsilności, nieustające trudności z ułożeniem pozycji ciała, ból, obawa o przyszłość. Sąd I instancji słusznie zauważył przy tym, iż niezależnie od kwoty zasądzonego zadośćuczynienia, sam powód mógł wiele uczynić, aby podnieść poziom własnej sprawności. Z zeznań powoda wynikało bowiem, iż po zakończeniu leczenia szpitalnego i wizyt kontrolnych w poradni ortopedycznej (...) szpitala nie korzystał on i w chwili obecnej nie uczęszcza na profesjonalną rehabilitację. W takiej sytuacji Sąd wręcz zachęcał powoda do podjęcia kroków w celu rehabilitacji kończyny, wskazując, iż istnieją także możliwości skorzystania z nieodpłatnych świadczeń rehabilitacyjnych w ramach leczenia poszpitalnego w znajdującym się w pobliżu zamieszkania powoda uzdrowisku (...).

Sąd Apelacyjny wskazuje przy tym, że powód może także w chwili obecnej - niezależnie od kwoty przyznanego mu zadośćuczynienia - wiele uczynić, by podnieść swoje kwalifikacje zawodowe. Bowiem dysponując wolnym czasem może podjąć starania celem uzupełnienia wykształcenia, które powód zakończył na etapie gimnazjum. Zatem powód sam może dać sobie szansę, aby w pewnym stopniu zniwelować skutki wypadku, jakiemu uległ, a jego młody wiek i zasądzona kwota zadośćuczynienia wręcz sprzyjają podjęciu takich działań.

Omówione okoliczności, które miał na uwadze Sąd Okręgowy, a wskazujące na rozmiar krzywdy psychicznej i fizycznej powoda, będące skutkiem wypadku z dnia 2 stycznia 2015r., nie dają podstaw do podzielenia omawianego zarzutu apelacji, a to naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Wbrew twierdzeniom skarżącego ustalona przez Sąd Okręgowy kwota 70 000 zł stanowi adekwatne do rozmiaru krzywdy zadośćuczynienie. W żadnym natomiast razie nie można stwierdzić, aby było ono rażąco zaniżone w odniesieniu do krzywdy powoda. Należy uwzględnić, że ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość odpowiedniej sumy, o której mowa w omawianym przepisie sprawia, że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez zawyżenie (bądź zaniżenie) wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być skuteczny tylko w razie oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd (por. wyroki Sądu

Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., sygn. III CKN 339/98, OSNC 2000/3/58, z dnia 29 października 1999 r., sygn. II CKN 173/98 npbl. i z dnia 12 października 2000 r., sygn. IV CKN 128/00 npbl.). Zatem ingerencja sądu odwoławczego w wysokość przyznanego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia jest uzasadniona tylko wówczas, gdyż jest ono rażąco zawyżone (bądź zaniżone) do rozmiaru krzywdy poszkodowanego. Tak jednak, jak już nadmieniono, nie jest w niniejszej sprawie. Podkreślić także trzeba, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim rekompensować doznaną przez poszkodowanego krzywdę. W przypadku naruszenia zdrowia, obok życia najcenniejszego dobra osobistego człowieka, zadośćuczynienie powinno być ustalone w takiej wysokości, aby nie doszło do deprecjacji tego dobra, a umożliwiło ono poszkodowanemu złagodzenie doznanej krzywdy. Odniesienie wysokości zadośćuczynienia do przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa może mieć tylko pomocnicze znaczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., sygn. IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175). Decydujące są indywidualne okoliczności sprawy. Przedstawione wyżej okoliczności sprawy powodują zaś, że brak jest podstaw do ingerencji Sądu Apelacyjnego w wysokość ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia należnego powodowi, skoro nie zostały naruszone granice swobody sądu w zakresie orzekania na gruncie powołanego przepisu. Tym samym nie zachodziły podstawy do podwyższenia zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powoda zaskarżonym wyrokiem.

Z powyższych względów w niniejszej sprawie nie doszło także do naruszenia przez Sąd I instancji art. 232 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c, oraz art. 6 kc poprzez dowolne uznanie, iż podawane przez powoda następstwa wypadku w jego sferze psychicznej wyrażające się zaburzeniami snu, pojawianiem się stanów lękowych i związanym z tym złym samopoczuciem oraz obniżonym nastrojem nie zostały wykazane (nie zostały potwierdzone dowodem z opinii biegłego). Wbrew twierdzeniom strony skarżącej Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, iż są to typowe skutki wypadku i - mając na uwadze przeciętne doświadczenie życiowe - uwzględnił te okoliczności przy ustalaniu kwoty należnego powodowi zadośćuczynienia.

Jednocześnie w tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny za całkowicie chybiony uznał także zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 233 §1 k.c, bowiem ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji jest prawidłowa i nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów określonych w powyższym przepisie. Stosownie do treści art. 233 §1 k.p.c, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”. Ramy swobodnej oceny dowodów muszą być określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy, jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 marca 2014 r., I ACa 953/13). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia powyższego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 r., I ACa 180/08).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie Sąd pierwszej instancji na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego wywiódł prawidłowe i logiczne wnioski, a stanowisko wyrażone w apelacji stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami dokonanyymi przez Sąd pierwszej instancji.

Z podanych przyczyn apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji oparł na treści art. 102 k.p.c. zgodnie z którym, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przyjmuje się w orzecznictwie, że zastosowanie przywołanego przepisu powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności zaliczono zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu zwłaszcza dotyczące sytuacji życiowej. Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1974 r., sygn. akt II CZ 223/73).

W ocenie Sądu Odwoławczego za zastosowaniem tego wyjątkowego uregulowania i nieobciążania powodowej jako strony przegrywającej postępowanie odwoławcze kosztami poniesionymi przez stronę przeciwną przemawia w okolicznościach niniejszej sprawy przede wszystkim fakt, że powód jako osoba, która doznała znacznego, trwałego uszczerbku na zdrowiu, dochodził w niniejszej sprawie odszkodowania z tego tytułu i mógł pozostawać w subiektywnym przekonaniu, że kwota należnego mu zadośćuczynienia może być wyższa, niż ta, którą zasądził Sąd meriti. Zatem rodzaj dochodzonego roszczenia, trwały uszczerbek na zdrowiu i związane z tym ograniczenia w możliwości podjęcia zatrudnienia przez powoda, stanowią - w przekonaniu Sądu Apelacyjnego - szczególnie uzasadnione okoliczności, przemawiające za nie obciążaniem powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Dlatego też w punkcie 2. sentencji wyroku Sąd Okręgowy na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania należnymi stronie pozwanej.

SSO (del.) W. Buczek-Markowska SSA T. Żelazowski SSA A. Bednarek-Moraś